

TED A. WARFIELD

KOMPATYBILIZM I INKOMPATYBILIZM:
WYBRANE ARGUMENTY*

Kompatybiliści sądzą, że metafizyczna wolność (w skrócie: wolność) i przyczynowy determinizm (w skrócie: determinizm) są zgodne. Ich zdaniem determinizm nie wyklucza istnienia wolności. Przeczą temu inkompatybiliści, którzy utrzymują, że każda sytuacja zakładająca wolność jest indeterminalistyczna. Co jest powodem tej różnicy zdań? Jakie argumenty można podać na rzecz głównych stanowisk w sporze? Zacznę od próby ustalenia, czego dotyczy ten spór, a następnie podam i rozważę cztery argumenty za kompatybilizmem oraz trzy argumenty za inkompatybilizmem.

I. CZEGO DOTYCZY SPÓR?

Determinizm jest prawdziwy w jakimś świecie zawsze i tylko wtedy, gdy w każdej chwili w dziejach tego świata zupełny stan świata w danej chwili w połączeniu z prawami przyrody obowiązującymi w tym świecie czyni koniecznymi wszystkie przyszłe prawdy o tym świecie. Koncepcja ta wygląda mniej więcej tak. Zupełny stan świata w danej chwili obejmuje wszystkie fakty o rzeczach istniejących w świecie i o własnościach tych rzeczy. Prawa

Prof. TED A. WARFIELD – Department of Philosophy, University of Notre Dame, 100 Malloy Hall, Notre Dame, IN 46556 USA, e-mail: warfield.3@nd.edu

* *Compatibilism and Incompatibilism: Some Arguments*, [w:] M. L o u x, D. Z i m m e r m a n, *The Oxford Handbook of Metaphysics*, Oxford: Oxford University Press. Przekład za zgodą Oxford University Press.

obowiązujące w świecie „działają na” owych rzeczach, podczas gdy przesuwają się one w czasie. Świat rozwija się zgodnie z obowiązującymi w nim prawami. Całkowicie deterministyczny świat rozwija się w jeden sposób, wyznaczony dokładnie przez jego prawa. Świat indeterministyczny ma, przynajmniej w jednym momencie jego dziejów, wiele możliwych przyszłości, zgodnych z jego stanem w danym momencie i z prawami obowiązującymi w tym świecie. Świat indeterministyczny może, oczywiście, cechować się dużo większym indeterminizmem, opisany warunek jest tylko minimalnym warunkiem wystarczającym do tego, aby świat był indeterministyczny.

Udało mi się dość dokładnie wyjaśnić tezę determinizmu; dużo trudniej wyjaśnić, na czym polega metafizyczna wolność. Sedno tej trudności tkwi w tym, że próby wyjaśnienia podstaw pojęcia wolności w sposób niemal nieunikniony przenoszą się na obszar teoretycznie kontrowersyjny. I tak, na przykład, można by na początek sensownie zasugerować, że działanie jest wolne zawsze i tylko wtedy, gdy jest wykonywane oraz dla danego podmiotu istnieje bądź istniała autentyczna możliwość powstrzymania się od jego wykonania (w następnej kolejności próbowano by zapewne wyjaśnić, na czym polega istnienie tej autentycznej możliwości dla podmiotu). Ale, jak zobaczymy, przynajmniej niektórzy kompatybiści potraktowaliby tę wstępną sugestię jako przesądzającą sprawę, ponieważ zakłada ona, iż wolność wymaga istnienia alternatywnych możliwości. Być może, stawiając ten zarzut, nie mieliby racji. Ale nawet jeśli tak jest, to na tak wczesnym etapie rozważań dobrze byłoby móc dopuścić do rozmowy o kompatybilizmie i inkompatybilizmie jak najwięcej osób.

W dużej mierze nieinformatywna próba bardziej neutralnej charakterystyki wolności jest następująca: działanie jest wolne zawsze i tylko wtedy, gdy jest wykonywane i owo wykonywanie jest autentycznie działaniem podmiotu. Co to znaczy, że wykonywane działanie jest autentycznie działaniem podmiotu? I dlaczego mielibyśmy uznać, że ten warunek jest wystarczający dla *wolnego* działania (a nie tylko dla tego, by działanie było *moim* działaniem)? I tym razem nie dostrzegam takiego niemetaforycznego sposobu odpowiedzi na te pytania, który nie wkraczałby na obszar teoretycznie kontrowersyjny.

Może się wydawać, że na tym etapie pozostaje nam jedynie stwierdzić, że „poznajemy wolność, gdy ją widzimy”. Jednakże taki wniosek jest zbyt pochopny. Bez wątplenia możemy przynajmniej zgodzić się co do pewnych podstawowych sytuacji, w których działania *nie* byłyby wolne, ponieważ nie byłyby autentycznym wytworem podmiotu. Jeśli, na przykład, Patryk zostaje

wypchnięty z ringu bokserskiego, w efekcie czego łamie stół, to w pewnym sensie jest prawdą, że Patryk złamał stół, ale nie złamał go w sposób wolny. Być może jego aktywność w ogóle nie była działaniem; a jeśli nawet nim była, to z pewnością nie było to działanie wolne, gdyż nie kierował on nim ani nie kontrolował go w sposób autentyczny. Podobnie, jeśli Sabina przez pewien czas jest poddana kontroli umysłu i w tym czasie jej aktywność jest w pełni kierowana przez operacje urządzenia kontrolującego jej umysł, to wydaje się oczywiste, że żadne działanie, które wówczas wykonuje, nie jest wolne. Próbując, dla celów tej dyskusji, podać wstępną charakterystykę pojęcia wolności, można by jeszcze to lub owo dopowiedzieć, ale, jak już wspominałem, obawiam się, że w rezultacie dążenia do większej precyzji przesądzi się sprawę na korzyść jednej ze stron sporu między kompatybilizmem a inkompatabilizmem lub przynajmniej stworzy się taki pozór. Najlepszym rozwiązaniem może być oparcie się na zdroworozsądkowym, przedteoretycznym rozumieniu tego pojęcia, być może uzupełnionym przez niektóre z powyższych uwag, a następnie przejście od razu do analizy poszczególnych stanowisk i wspierających je argumentów. Staranne rozpatrzenie rozmaitych (częściowych) opisów wolności pomoże nam zapewne lepiej zrozumieć omawiane tu podstawowe pojęcie wolności.

II. ARGUMENTY ZA KOMPATYBILIZMEM

Podam i rozważę cztery argumenty za kompatybilizmem. Bez wątpienia istnieją inne argumenty, nazywane „argumentami za kompatybilizmem” i niektóre z nich rzeczywiście mogą być argumentami za kompatybilizmem, ja jednak skoncentruję się na czterech, które wydają mi się szczególnie ważne. Wszystkie one prowadzą do kompatybilistycznego wniosku, że determinizm i wolność są zgodne. Nie będę wnikał w historyczne ani współczesne użycie i pochodzenie tych argumentów; nie zreferuję też dokładnie profesjonalnych dyskusji na ich temat. Skoncentruję moją uwagę na samych argumentach.

Zacznę od argumentu, który nazwę „argumentem z epistemicznej możliwości” (ściśle związany z nim argument jest czasem nazywany „argumentem z przypadku wzorcowego”)¹. Opierając się na koncepcji, zgodnie z którą

¹ W czwartym rozdziale książki *An Essay on Free Will* (Oxford: Oxford University Press 1983) Peter van Inwagen szczegółowo analizuje argument „z przypadku wzorcowego”.

„poznajemy wolność, gdy ją widzimy”, można by argumentować następująco. Wiem, że istnieją przypadki wolnego działania i wiem to niezależnie od wiedzy, czy determinizm jest prawdziwy. Stąd wydaje się wynikać, że istnienie wolności jest niezależne od problemu determinizmu, a zatem wolność i determinizm są zgodne. Podobnie można wnioskować następująco. W świetle mojej wiedzy determinizm może być prawdziwy i w świetle mojej wiedzy determinizm może być fałszywy, ale wiem z pewnością, że jestem wolny (lub że *to* – wskazanie na jakieś działanie, które wydaje się wolne – jest wolnym działaniem). Tak więc wolne działanie musi być niezależne od determinizmu.

Myślę, że rozumowanie kryjące się za tymi zbliżonymi do siebie liniami myślenia można sformułować następująco:

- P1. Wiem, że istnieją wolne działania.
- P2. Nie wiem, czy determinizm jest, czy nie jest prawdziwy.
- W1. Zatem wolność i determinizm są zgodne.

Na nieszczęście dla obrońców tego argumentu jest on niepoprawny. Z P1 i P2 można co najwyżej wywnioskować, że *w świetle mojej wiedzy* wolność i determinizm są zgodne. Ale spór między kompatybilistami i inkompatybilistami nie dotyczy wiedzy; dotyczy on zgodności dwóch tez metafizycznych.

Niepoprawność argumentu z epistemicznej możliwości można wykazać przez porównanie go z analogicznym argumentem. Wyobraźmy sobie, że Sara świetnie pływa, ale nie wie, że woda składa się częściowo z wodoru; właściwie nie ma żadnych przekonań na temat wodoru (jeszcze się o nim nie uczyła). Spytana, czy woda mogłaby istnieć, gdyby nie było wodoru, Sara może rozumować następująco:

- P1. Wiem, że istnieje woda.
- P2. Nie wiem, czy istnieje wodór.
- W1. Zatem istnienie wody jest zgodne z nieistnieniem wodoru.

Wniosek oczywiście nie wynika z przesłanek. Sara jest co najwyżej uprawniona do stwierdzenia, że w świetle jej wiedzy istnienie wody jest zgodne z nieistnieniem wodoru.

W grę wchodzi jeszcze inna diagnoza wadliwości argumentu z możliwości epistemicznej. Gdy jakaś osoba twierdzi z przekonaniem, że wie, iż istnieją wolne działania, to niewątpliwie musi ona uznać podważalność takich

twierdzeń. A zatem jeśli za wzorcowy przykład wolnego działania uznam podniesienie ręki przez Michała, to muszę dopuścić, że to działanie być może w rzeczywistości nie jest wolne. Gdybym się dowiedział, że podniesienie ręki przez Michała jest kontrolowane nie przez niego samego, ale przez urządzenie kontrolujące jego umysł (albo hipnozę, albo inne niewidoczne siły zniewalające jego rękę), to wnioskowałbym z tego, że ruch ten nie jest wolnym działaniem. Toteż przynajmniej potencjalnie istnieją pewne dodatkowe fakty, których poznanie doprowadziłoby do wycofania się z przypisania komuś wolności. Czy prawdziwość przyczynowego determinizmu jest takim dodatkowym faktem? Może tak, a może nie. Powodzenie argumentu z epistemicznej możliwości wymaga twierdzenia, że tak nie jest. Na nieszczyście dla kompatybilistów żaden człon tego argumentu nawet nie dotyczy tej kwestii. Jest on zatem w najlepszym razie niepełny. Konkludując, istnieją przynajmniej dwa poważne problemy dotyczące argumentu z epistemicznej możliwości.

Przechodzę teraz do rodzaju argumentu, który nazywam argumentem w stylu „oto analiza”². Podstawowa struktura tego typu argumentu jest następująca. W pierwszym kroku kompatybiliści proponują bądź opis wolności, bądź warunek wystarczający dla wolności i sugerują, że jest to co najmniej wiarygodny opis. W drugim kroku argumentują oni bezpośrednio, że spełnienia tego opisu jest zgodne z prawdziwością przyczynowego determinizmu. Kompatybiliści posługujący się tym typem argumentu wnioskujeją stąd, że wolność i determinizm są zgodne.

Proponowanie przez kompatybilistów szczegółowego opisu lub tylko warunku wystarczającego dla istnienia wolnego działania jest rzeczą nad wyraz ambitną. Zaslugują oni na uznanie już choćby ze względu na podjęcie się tak karkołomnego zadania. Większość inkompatabilistów nie było w stanie lub nie chciało sformułować jakiegoś wyczerpującego opisu wolności (jak zobaczymy później, inkompatabiliści podają zwykle tylko warunek konieczny dla wolności i argumentują, że determinizm uniemożliwia jego spełnienie). Choć kompatybiliści zasługują na uznanie za wybór tak bezpośredniego sposobu obrony ich wniosku, nie jest wcale zaskakujące, że ten typ argumentu za kompatybilizmem jest zwykle atakowany ze względu na jego pierwszy krok. Spójrzmy na kilka przykładów takiego argumentu.

² Większość przykładów argumentu w stylu „oto analiza” obejmuje przedstawienie tzw. „warunkowych analiz wolności”. Ten typ argumentu krytycznie analizuje van Inwagen w czwartym rozdziale *An Essay on Free Will*.

Zgodnie z uproszczonym kompatybilistycznym argumentem tego typu, wolność jest po prostu robieniem tego, co się chce (alternatywnie: warunkiem wystarczającym do tego, by działanie było wolne jest to, by jego wykonawca robił to, co chce robić). Zauważmy – tak przebiega dalej ten argument – że nawet w świecie deterministycznym można robić to, co się chce. Rozważmy Alvina, który chce jedynie skosić swój trawnik. Nic dziwnego, że sprawdzając, co porabia Alvin, odkryjemy, iż kosi trawnik, czyli robi dokładnie to, co chciał robić. Zgodnie z tym opisem wolności Alvin jest wolny, i nie ulega wątpliwości, że bycie przez Alvina wolnym w tym sensie jest zupełnie niezależne od problemu determinizmu. A zatem jeśli ten opis jest poprawny, wolność jest zgodna z determinizmem.

Argument ten można przedstawić następująco:

- P1. Jeśli ktoś robi to, co chce robić, wtedy jego działania są działaniami wolnymi.
- P2. Determinizm jest zgodny z tym, że ktoś robi to, co chce robić.
- W1. Zatem determinizm jest zgodny z wolnością.

Argument ten natrafia na trudność już w P1. P2 jest dosyć wiarygodna i argument jest (lub byłby, gdyby nieco go udoskonalić) poprawny. Dlaczego jednak mielibyśmy przyjąć, że robienie tego, co chce się robić, jest wystarczające dla wolności? Mógłby to być akceptowalny warunek konieczny wolnego działania (choć może nie być nawet tym); powodzenie tego argumentu wymaga jednak, aby był to warunek wystarczający. A tak, według inkompatybilistów, z pewnością nie jest. Można przecież zmusić kogoś (znów, przez kontrolę umysłu lub w inny sposób), by robił dokładnie to, co chce robić (pragnieniami także można manipulować), a wydaje się, że taki przymus jest niezgodny z wolnością. W tym przypadku wydaje się, że działanie nie jest wolne, nawet jeśli podmiot chce je wykonać. Dlaczego nie? Zgodnie z pewnym obiecującym i popularnym wyjaśnieniem działanie nie jest wolne, ponieważ przed jego podmiotem nie stoją otworem alternatywne możliwości. Nawet jeśli Alvin, na przykład, skosił trawnik i chciał to zrobić, to wydaje się, że skoszenie trawnika nie było działaniem wolnym, jeśli z powodu przymusu związanego z kontrolą umysłu nie miał otwartej możliwości powstrzymania się od koszenia. Sugeruje to, że adekwatna analiza wolności powinna zawierać przynajmniej jakiś rodzaj warunku „otwartych alternatywnych możliwości”. Dokładny charakter tego warunku należy ustalić w wyniku dalszych dyskusji.

Wielu kompatybilistów – być może nawet wszyscy – zgodziłoby się, że ten pierwszy argument typu „oto analiza” upada jako argument za kompatybilizmem. Wielu zaakceptowałoby także przedstawioną powyżej diagnozę jego niepowodzenia, przyznając, że wolne działanie wymaga pewnego typu warunku „alternatywnych możliwości”. Być może intuicję tę można wykorzystać przy próbie podania bardziej wyrafinowanej wersji argumentu typu „oto analiza”. Spójrzmy na kilka takich prób.

Kompatybilista mógłby spróbować uwzględnić rozumowanie z „otwartych możliwości” przez uzupełnienie zaproponowanego wcześniej uproszczonego warunku. Można by, na przykład, zaproponować, że czyjeś działanie Z jest wolne, jeśli (a) robiąc Z podmiot robi to, co chce robić *oraz* (b) jeśli podmiot chciałby powstrzymać się od zrobienia Z, to powstrzymałby się od tego. Zdanie (b) jest niebanalną próbą wcielenia warunku alternatywnych możliwości do kompatybilistycznego opisu wolności. Jest to kompatybilistyczny opis wolności, gdyż, jak się wydaje, mógłby on być spełniony nawet w świecie deterministycznym. Powróćmy na chwilę do Alwina koszącego trawnik w deterministycznym świecie. Z hipotezą tą zgodne są następujące twierdzenia: (a) Alwin chce kosić trawnik i (b) gdyby Alwin chciał powstrzymać się od koszenia trawnika, zrobiłby to (czyli: w najbliższym możliwym świecie, w którym chce on zaprzestać koszenia, rzeczywiście to robi). Zważywszy na to, że omawiany świat ma charakter deterministyczny, jest w nim prawdą, iż Alwin jest zdeterminowany do koszenia trawnika i zdeterminowany do tego, by chcieć kosić trawnik. To jednakże jest zgodne z powstrzymaniem się przez niego od koszenia w najbliższym możliwym świecie, w którym chce to zrobić. Oczywiście, ten najbliższy możliwy świat musiałby być odmienny także pod innymi względami. Z konieczności miałby inne połączenie między przeszłością a prawami i mógłby (ale nie musiałby) być deterministyczny. Fakty te w żaden sposób nie podważają twierdzenia, że spełnienie drugiej kompatybilistycznej analizy jest zgodne z determinizmem. Kompatybilista ma więc prawo twierdzić z przekonaniem, że proponowany tu drugi opis wolności może zostać spełniony w zgodzie z prawdziwością determinizmu.

Na nieszczęście dla kompatybilistów kolejna trudność tego opisu wyłania się z chwilą, gdy przyjrzymy się bliżej proponowanemu opisowi wolności. Rozważmy kompulsywnego Alwina, który z głębokich psychicznych (lub ukrytych fizycznych) powodów nie jest zdolny do tego, by powstrzymać się od koszenia trawy. Kompulsywny Alwin, znajdujący się w takiej samej sytuacji jak prawdziwy Alwin, będzie kosił i kosząc będzie robił dokładnie to, co

chce. W przypadku kompulsywnego Alvina prawdą może być również to, że gdyby chciał powstrzymać się od koszenia, zrobiłby to (to oczywiście zdarzyłoby się w świecie, w którym kompulsywny Alvin nie podlegałby owemu przymusowi). Zgodnie z rozważaną obecnie propozycją opisu wolności kompulsywny Alvin kosi trawnik w sposób wolny, podobnie jak oryginalny Alvin kosi trawnik w sposób wolny (obydwaj robią to, co chcą robić, i powstrzymaliby się od tego, gdyby zechcieli). Jednakże kompulsywny Alvin nie kosi trawnika w sposób wolny. Wydaje się, że próba uwzględnienia „otwartych alternatywnych możliwości” przez dodanie zdania warunkowego kończy się niepowodzeniem. Wraz z nią upada drugi argument typu „oto analiza” za kompatybilizmem.

Kompatybiliści mogliby próbować podać inne wersje tego argumentu. Przepuszczalnie bądź zmieniliby oni drugi warunek w drugiej propozycji, bądź dodaliby do niej jakiś trzeci warunek, starając się w ten sposób podać warunek wystarczający wolnego działania. Podejmujący takie próby kompatybiliści muszą rzecz jasna uważać, by nie podważyć twierdzenia, że spełnienie proponowanego warunku jest zgodne z prawdziwością determinizmu. Nie dostrzegam żadnego oczywistego sposobu dokonania tego (ale też nie dostrzegam żadnego konkluzyjnego powodu, aby sądzić, że jest to niemożliwe). Zamiast rozpatrywać kolejne propozycje kompatybilistyczne tego rodzaju, przejdźmy do dyskusji nad trzecim argumentem za kompatybilizmem.

Nazwę go „argumentem z odpowiedzialności/wolności”. W zasadzie stanowi on próbę wykazania zgodności determinizmu i wolności przez refleksję nad każdym z tych pojęć i jego związkiem z odpowiedzialnością moralną³. Metafizycy starają się niejednokrotnie wzbudzić zainteresowanie analizą wolności, podkreślając związek między zagadnieniem wolności a problemami odpowiedzialności moralnej. Choć dokładny charakter tego „połączenia”

³ Nic mi nie wiadomo, by ktoś wprost sformułował i przeanalizował ten konkretny argument, choć jest jasne, że coś w rodzaju tego prostego argumentu jest założeniem większości współczesnych prac na temat wolności i determinizmu. Nie znam innego sposobu wytłumaczenia powszechnie przyjmowanego przez większość uczestników współczesnej dyskusji założenia, że wnioski o relacji między odpowiedzialnością moralną a przyczynowym determinizmem są istotne dla wniosków o relacji między wolnością a przyczynowym determinizmem. W sprawie ważnej dyskusji na temat „historyjek Frankfurta”, które omawiam w tym paragrafie, zob. artykuły zebrane w *Moral Responsibility*, ed. J. M. Fischer, Ithaca: Cornell University Press 1986. (Literatura pomocnicza dotycząca „historyjek Frankfurta” jest ogromna i wcale nie wygląda na to, że dyskusja słabnie.) Wykorzystywanie takich historyjek w argumentach na rzecz zgodności determinizmu i odpowiedzialności moralnej omawiam krytycznie w *Determinism and Moral Responsibility are Incompatible*, „Philosophical Topics” 24 (1996), s. 215-226.

nie zostaje zazwyczaj wyjaśniony, sugestia, że istnieje powiązanie między zagadnieniami wolności i odpowiedzialności, nie jest czymś niestosownym. Jak sugerowano, taki związek istnieje dlatego, że interesuje nas ten „rodzaj wolności”, który jest związany z przypisywaniem moralnej odpowiedzialności.

Choć to mówienie o „rodzajach wolności” może budzić nieufność, nie trudno dostrzec, co mają na myśli filozofowie rozważający ten problem w taki sposób. Sugestia jest prawdopodobnie taka: odpowiedzialność moralna wymaga wolności. Podmiot jest moralnie odpowiedzialny za działanie tylko wtedy, gdy wykonał je w sposób wolny (alternatywnie: podmiot jest odpowiedzialny za rezultat tylko wtedy, gdy spowodował ten rezultat w sposób wolny). Ostatecznie, wydaje się, że silną racją przeciwko przypisaniu komuś odpowiedzialności za dane działanie byłaby odpowiedź, że „nie zrobiłem tego w sposób wolny”. Zauważmy, że zarówno kompatybilista, jak i inni mogą przyjąć twierdzenie, że wolność jest konieczna dla moralnej odpowiedzialności (choć nie wszyscy by je przyjęli).

Jeśli wolność rzeczywiście jest konieczna dla moralnej odpowiedzialności, to gdyby udało się wykazać, że odpowiedzialność moralna jest zgodna z determinizmem, uzyskalibyśmy dobry argument za kompatybilizmem. Jeśli bowiem *A* zarazem implikuje *B* i jest zgodne z *C*, to *B* jest zgodne z *C*. Pełny argument jest następujący:

- P1. Odpowiedzialność moralna wymaga wolności.
- P2. Odpowiedzialność moralna jest zgodna z determinizmem.
- W1. Zatem wolność jest zgodna z determinizmem.

Czy mamy powody, aby sądzić, że odpowiedzialność moralna jest zgodna z determinizmem? Dowodząc tej tezy, można by wykorzystać tzw. historyjki Frankfurta^{*}. Są to historyjki, które silnie sugerują, że odpowiedzialność moralna jest zgodna z brakiem alternatywnych możliwości. Równocześnie wiele osób sądzi, że determinizm zagraża moralnej odpowiedzialności właśnie dlatego, że wyklucza alternatywne możliwości. Jeśli historyjki Frankfurta dowodzą, że odpowiedzialność moralna jest zgodna z brakiem alternatywnych

^{*} Zob. H. G. Frankfurt, *Alternatywne możliwości i odpowiedzialność moralna*, przeł. J. Nowotniak, [w:] *Filozofia moralności. Postanowienie i odpowiedzialność moralna*, Warszawa: Wydawnictwo SPACJA–Fundacja Aletheia 1997, s. 163-174 (przyp. tłum.)

możliwości, to powyższe twierdzenia, o ile są poprawne, dostarczają wsparcia dla tezy, że odpowiedzialność moralna jest zgodna z determinizmem.

Oto jedna z historyjek Frankfurta. Paweł popycha Gawła i robi to, ponieważ tego właśnie chce. Nie znajduje się pod żadną presją, by to zrobić. Dość wiarygodne wydaje się powiedzenie, że w tym przypadku Paweł jest odpowiedzialny za popchnięcie Gawła – nawet jeśli dodamy do tej historyjki, że Piotr monitorował działania Pawła za pomocą urządzenia kontrolującego jego umysł i był gotów zmusić go do popchnięcia Gawła, gdyby tylko Paweł wykazał najmniejszą oznakę, że sam tego nie zrobi. W tej sytuacji chciałoby się przypisać moralną odpowiedzialność Pawłowi, gdyż interwencja Piotra nie była potrzebna. Paweł popchnął Gawła sam i zrobił to, ponieważ chciał to zrobić. Chciałoby się także powiedzieć, że Paweł tak czy inaczej popchnąłby Gawła. W przedstawionej sytuacji nie było żadnych możliwości alternatywnych dla tej, że Paweł popycha Gawła. Być może jest to więc przypadek odpowiedzialności moralnej bez alternatywnych możliwości. Jak wskazano powyżej, przypadki pasujące do tego opisu mają być podstawą twierdzenia, że odpowiedzialność moralna jest zgodna z determinizmem. A to, przypomnijmy, w połączeniu z twierdzeniem, że taka odpowiedzialność wymaga wolności, prowadzi bezpośrednio do kompatybilizmu w kwestii wolności i determinizmu.

Inkompatybilista powinien wysunąć trzy wątpliwości co do tego argumentu. Po pierwsze, opisany przypadek w rzeczywistości pociąga – przynajmniej w jednym sensie – alternatywne możliwości i jako taki nie jest przypadkiem odpowiedzialności bez alternatywnych możliwości. Popchnięcie Gawła przez Pawła może się odbyć na dwa sposoby. Pierwsza możliwość jest taka, że Paweł popycha Gawła sam (jak w aktualnej historyjce). Istnieje jednak również inna otwarta możliwość: Paweł popycha Gawła dopiero po tym, jak Paweł wykazuje oznaki powstrzymywania się od takiego działania, i Piotr zmusza go do postąpienia w taki sposób za pomocą urządzenia kontrolującego umysł.

Po drugie, inkompatybilista powinien zgłosić zastrzeżenie, że historyjka ta, nawet jeśli pociąga odpowiedzialność bez alternatywnych możliwości, wcale nie przemawia za tym, że odpowiedzialność może współistnieć z determinizmem. Brak alternatywnych możliwości, tak jak został on przedstawiony w tej historyjce, nie pociąga za sobą determinizmu. A nie wydaje się, by można było łatwo zapewnić obowiązywanie determinizmu w historyjce o Pawle, Gawle i Piotrze. Gdyby ktoś próbował to zrobić przez dodanie, że popchnięcie Gawła przez Pawła ma miejsce w deterministycznej scenarii, to

trzeba by wówczas zakwestionować twierdzenie, że Piotr stoi z boku, gotowy, chętny i zdolny do interwencji. Przyjęcie, że Piotr jest w stanie zrobić coś innego, niż robi w deterministycznej historyjce, jest równoznaczne z przyjęciem, że kompatybilizm jest prawdziwy. Jednakże historyjka ta ma być częścią argumentu za kompatybilizmem i dlatego założenie to byłoby nie stosowne. Toteż nie jest jasne, w jaki sposób owa historyjka ma przemawiać za zgodnością determinizmu z odpowiedzialnością, nawet przy założeniu, że jest to przypadek odpowiedzialności bez alternatywnych możliwości.

Po trzecie, nawet jeśli jesteśmy skłonni przyznać, że ten przypadek w jakiś sposób przemawia za zgodnością determinizmu i odpowiedzialności moralnej, to nadal powinniśmy się powstrzymać z przyjęciem „argumentu z wolności/odpowiedzialności”. Nasze wątpliwości powinna wzbudzić pierwsza przesłanka. Przypomnijmy początkowy opis zachowania Pawła w tej historyjce: popchnął Gawła, zrobił tak, bo tego chciał, i jego działanie w żaden sposób nie wymagało interwencji Piotra, który był do niej gotów. Jeśli rzeczywiście jest to przypadek, w którym Paweł jest odpowiedzialny i nie ma alternatywnych możliwości, to inkompatybilista powinien zasugerować, byśmy zaprzeczyli, iż jest to przypadek odpowiedzialności moralnej połączonej z *wolnością*. Innymi słowy, inkompatybilista powinien zasugerować, że jeśli jest to przypadek moralnej odpowiedzialności przy braku „alternatywnych możliwości” (jak chcieliby kompatybiliści), to jest to raczej przypadek moralnej odpowiedzialności bez wolności. Rozwinę teraz tę kwestię.

Właściwie dlaczego w tej historyjce powinniśmy przypisać Pawłowi wolność? Z pewnością nie dlatego, że „robi to, co chce robić” – jak widzieliśmy, nie jest to warunek wystarczający wolności. Kompatybilista może być skłonny bronić wolności Pawła w tej historyjce przez wskazanie, że historyjka ta wydaje się pociągać autentyczne alternatywne możliwości dla Pawła (mógł bądź sam popchnąć Gawła, bądź wykazać jakąś oznakę powstrzymywania się od tego, a następnie zostać zmuszony do tego czynu przez Piotra). Jednakże to, skądinąd wiarygodne, posunięcie uznaje po prostu pierwszy przedstawiony przeze mnie zarzut inkompatybilistyczny. Wskazanie na alternatywne możliwości w tej historyjce oznacza zrezygnowanie z twierdzenia, że pociąga ona odpowiedzialność *bez* alternatywnych możliwości. Kompatybilista staje więc w tym sporze przed pewnymi niebanalnymi trudnościami.

Zamiast dalej je rozpatrywać, chciałbym teraz przejść do czwartego i ostatniego argumentu za kompatybilizmem. Niektórzy kompatybiliści nie tylko

twierdzą, że wolność jest zgodna z determinizmem, ale formułują nawet mocniejsze twierdzenie, że wolność faktycznie wymaga determinizmu⁴. Najkrócej mówiąc, twierdzą tak, ponieważ ich zdaniem mamy przekonujące powody, aby sądzić, że indeterminizm wyklucza wolność. Twierdzenie, że indeterminizm wyklucza wolność jest oczywiście równoważne twierdzeniu, że wolność wymaga determinizmu. Za chwilę przejdziemy do racji na rzecz takiego twierdzenia, a na razie podam wstępne, błędne sformułowanie tego argumentu. Nazwę go „argumentem z wymogu”.

P1. Wolność wymaga determinizmu (z powodów, które zostaną wyjaśnione później).

W1. Zatem wolność jest zgodna z determinizmem.

Zauważmy najpierw, że argument ten jest niepoprawny. Z „*A* wymaga *B*” nie można poprawnie wywnioskować, że *A* jest zgodne z *B*. Wymaga to dodatkowej przesłanki. W tym przypadku wystarczyłaby przesłanka „wolność jest możliwa” w połączeniu z P1. Kompatybilista mógłby bądź podać uzasadnienie dla tej dodatkowej przesłanki, bądź liczyć na to, że rozmówcy przyjęliby ją dla celów dyskusji (większość niewątpliwie by tak zrobiła, choć wkrótce przyjrzymy się temu dokładniej).

Sformułujmy poprawiony argument:

P1. Wolność wymaga determinizmu.

P2. Jest metafizycznie możliwe, że istnieje wolność.

W1. Zatem wolność i determinizm są zgodne.

Trzeba zaznaczyć, że w P2 chodzi o nie-epistemiczny typ możliwości. Gdyby twierdzenie brzmiało: „na ile wiemy, możliwe jest, że istnieje wolność”, to wniosek nie wynikałby poprawnie z przesłanek. Biorąc pod uwagę to zastrzeżenie, argument jest wyraźnie poprawny pod względem formal-

⁴ Różnych wersji argumentu rozważanego w tym paragrafie broni najskuteczniej Peter van Inwagen. W czwartym rozdziale *An Essay on Free Will* omawia on tzw. argument z umysłu. Zob. także ważny artykuł van Inwagena *The Mystery of Metaphysical Freedom*, [w:] *Metaphysics: The Big Questions*, red. D. Zimmermann, P. van Inwagen, Oxford: Blackwell 1998 [Tajemnica metafizycznej wolności, przeł. A. Szutta, [w:] *Wolność we współczesnej kulturze*, Lublin: RW KUL, s. 41-51]. W sprawie krytycznej dyskusji na temat używania tego typu argumentu do obrony kompatybilizmu zob. A. Finch, T. A. Warfield, *The Mind Argument and Libertarianism*, „Mind” 107 (1998), s. 515-528.

nym. Druga przesłanka mówi nam, że jest przynajmniej jeden świat, w którym istnieje wolność – być może jest to świat aktualny, ale niekoniecznie. Natomiast pierwsza przesłanka stwierdza, że każdy świat zawierający wolność jest światem deterministycznym. Łącznie implikują one kompatybilistyczny wniosek.

Co może przemawiać na rzecz przesłanek tego argumentu? Zacznijmy od drugiej z nich. Wielu inkompabilistów („libertarianie”) bez oporu ją uzna. W przypadku zatem jednego z głównych przeciwników kompatybilista zyskuje tę przesłankę „za darmo”. Jednakże w dyskusji z innymi inkompabilistami (tzw. „twardymi inkompabilistami”) będzie musiał jej bronić. Jednym ze sposobów argumentowania na rzecz możliwości istnienia wolności jest argumentowanie, że wolność faktycznie istnieje. Niektórzy powiedzieliby, że powszechnie przyjmowane intuicje na temat wolności dostarczają wiarygodnego wsparcia dla poglądu, że jesteśmy rzeczywiście wolnymi podmiotami. O tym typie rozumowania wspomniano wcześniej, przy okazji dyskusji nad epistemicznym argumentem za kompatybilizmem. Inni twierdziliby, że powszechna intuicja, iż niekiedy jesteśmy moralnie odpowiedzialnymi podmiotami, w połączeniu z twierdzeniem, że odpowiedzialność wymaga wolności, przemawiają za tym, że wolność jest rzeczywista, a zatem możliwa. Oczywiście, można by postawić zarzut, że nasze intuicje dotyczące wolności (oraz/lub odpowiedzialności) mogą być chybione. Jak zauważono w dyskusji nad argumentem epistemicznym, możemy sobie wyobrazić sytuacje, w których mamy te intuicje, ale nie jesteśmy wolni, ze względu na ukryte przed nami czynniki.

Kompatybilista może jednak wykorzystać ten zarzut do obrony P2. Ostatecznie, obrona twierdzenia, że wolność jest rzeczywista, to tylko jeden ze sposobów obrony P2 i kompatybilista może przyznać, że potrafimy sobie wyobrazić sytuacje, w których nasze intuicje dotyczące wolności zwodzą nas z powodu ukrytych przed nami czynników. Ale jeśli odwołanie się do potencjalnie ukrytych czynników jest potrzebne, by podważyć wspierającą moc intuicji dotyczących wolności, to kompatybilista może po prostu zauważyć, że wyobrażalne są *również* sytuacje, w których brak jest ukrytych czynników wykluczających wolność. Takie sytuacje można by wiarygodnie uznać za sytuacje, w których występuje wolność.

Przejdźmy teraz do pierwszej przesłanki argumentu. W jaki sposób kompatybilista uzasadniłby twierdzenie, że wolność wymaga determinizmu? Zauważmy najpierw, że twierdzenie to jest równoważne twierdzeniu, iż indeterminizm wyklucza wolność. Kompatybilisci próbują bronić tego twierdze-

nia na dwa sposoby. Niektórzy z nich utrzymują, że indeterminizm jest po prostu równoważny „przypadkowości”, a następnie twierdzą, że przypadkowość jest niezgodna z wolnością. Pomysł wydaje się być taki, że wolne działanie to takie, które jest kontrolowane przez podmiot, a przypadkowe zdarzenia są z natury niekontrolowalne. Bez względu na to, czy krytycy zgadzają się z tym, że przypadkowe zjawiska są z istoty niekontrolowalne, z pewnością powinni oni zakwestionować pospieszne utożsamienie wszelkiego indeterminizmu z przypadkowością. Nie znam żadnego argumentu za tożsamością tych pojęć.

Być może bardziej obiecująca jest, nawiązująca w pewien sposób do pierwszej, druga kompatybilistyczna obrona P2. Pomyślmy, co dzieje się w świecie indeterministycznym. W takim świecie prawa przyrody „działają na” stan świata w jednej chwili tak, aby wytworzyć stan świata w chwili następnej. W odróżnieniu od świata z deterministycznymi prawami ewolucja świata indeterministycznego nie jest ściśle wyznaczona przez jego przeszłość i prawa. Istnieje wiele sposobów, na które taki świat może się rozwijać, nawet jeśli jego przeszłość i prawa są dokładnie określone. Tę indeterministyczną ewolucję można by uznać za pozostającą w konflikcie z wolnością.

Rozważmy osobę sposobiącą się do działania w indeterministycznym świecie⁵. Alicja przygotowuje się do spaceru. Weźmy pod uwagę stan świata Alicji miliony lat przed jej narodzinami. Oczywiście nie ma ona i nigdy nie miała kontroli nad tym minionym czasem. A teraz zastanówmy się nad sposobem, w jaki toczył się świat, docierając do teraźniejszości. Indeterministyczne prawa (których Alicja także nie wybrała i których nie kontroluje) działały na ten dawno miniony stan świata, wytwarzając następny stan, a potem następny i następny, aż do chwili obecnej, w której Alicja przygotowuje się do spaceru. Zastrzegamy, że to, czy Alicja wybierze się na spacer, czy nie, nie jest zdeterminowane przez wcześniejszy stan świata i jego prawa: jest to „częścią” indeterminizmu świata. Załóżmy, że Alicja rzeczywiście spaceruje. Jej działanie jest indeterministyczną konsekwencją wcześniejszego stanu świata i jego praw. Czy możemy słusznie twierdzić, że Alicja spacerowała w sposób wolny? Z pewnością nie miała ona kontroli nad rze-

⁵ Przez świat „indeterministyczny” rozumiem taki świat, w którym nie obowiązuje determinizm. Podobnie przez „prawa indeterministyczne” rozumiem prawa, które nie określają tylko jedyne możliwego rezultatu dla każdej możliwej sytuacji wyjściowej, a przez „indeterministyczną przyczynę” rozumiem przyczynę, która nie podlegała prawom deterministycznym.

czami, z których wynikało w sposób indeterministyczny jej spacerowanie, ale czy spacerowała w sposób wolny?

Spacerując, Alicja mogła robić to, co chciała – to jednak nie wystarczy, aby działanie było wolne. Ponadto, jej pragnienia i przekonania w chwili poprzedzającej spacer mogły ją skłonić do spacerowania. Jej działanie odpowiada więc dobrze jej psychicznemu stanowi w tym czasie; możemy nawet dodać, że jej spacer był indeterministycznie przyczynowany przez owe fakty psychiczne. Niemniej wciąż zagadkowe pozostaje powiedzenie, że Alicja kontrolowała swój spacer i spacerowała w sposób wolny, mimo że w świetle wszystkiego, co dotyczy jej i jej świata z okresu przed spacerem, spacer ten mógł się nie wydarzyć. Wydaje się, że jeśli Alicja nie mogła sprawić, ani że spaceruje, ani że nie spaceruje, to jej spacerowanie nie zależy od niej w stopniu wystarczającym, aby można było mówić o wolnym działaniu.

Trudność ta dotyczy wszystkich możliwych podmiotów w indeterministycznych możliwych światach. Jeśli nie jest ona tylko pozorna, to wydaje się, że indeterminizm wyklucza wolność, a stąd wolność wymaga determinizmu. W połączeniu z udaną obroną przesłanki mówiącej, że wolność jest możliwa, twierdzenie to wymusiłoby kompatybilistyczne rozwiązanie sporu między kompatybilizmem i inkompatabilizmem. Jak mogą na to odpowiedzieć inkompatabiliści? Rozważę dwie odpowiedzi: najpierw odpowiedź na przedstawione rozumowanie, a następnie kwestię użycia tego rozumowania w argumentie za kompatybilizmem.

Zacznę od odpowiedzi na samo rozumowanie. Bez względu na to, jak bardzo intuicyjnie wiarygodne byłoby to rozumowanie na pierwszy rzut oka, z pewnością warto przyjrzeć mu się dokładniej. Wniosek tego argumentu za P2 głosi, że indeterminizm wyklucza wolność. Mamy rozważyć pewną ogólną sytuację dotyczącą Alicji, działania i indeterminizmu, a następnie uznać, że rozpatrywane działanie nie było wolne. Dlaczego nie? Wydaje się, że argument ten zawiera dwa kluczowe twierdzenia:

1. Alicja nie kontroluje przeszłości ani indeterministycznych praw przyrody.
- i
2. Alicja nie kontroluje tego, czy jej spacer wynika z działania indeterministycznych praw na przeszłość.

Ponieważ nie kontroluje ona tych rzeczy, co najmniej wiarygodna jest sugestia, że nie kontroluje ona swojego spaceru (ponieważ nie kontroluje tego,

że jej spacer wynika z czegoś, nad czym nie ma kontroli). W jakim sensie nie kontroluje ona tych rzeczy? W odpowiedzi trzeba powiedzieć, że nie kontroluje ich w pewnym nieokreślonym sensie koniecznym dla wolności.

Argumentowi temu możemy zarzucić co najmniej brak precyzyjnego określenia, czym jest to pojęcie kontroli i dlaczego powinniśmy je uznać za konieczne dla wolności. Musimy dowiedzieć się czegoś więcej, zanim przekonamy się w pełni do tego argumentu – przyznanie, że w indeterministycznych kontekstach nie ma żadnego typu kontroli, byłoby nieroztropne. Rozważmy, na przykład, przypadek Sary, która w indeterministycznym świecie rozbija okno, rzucając w nie piłką. Rozbicie okna jest indeterministyczną konsekwencją rzutu Sary (nie było konieczne na mocy przeszłości i praw tego świata). Kto rozbił okno? Zrobiła to Sara. Czy zrobiła to w sposób wolny? Odpowiedź przecząca jest co najmniej nieoczywista: samo zastrzeżenie, że świat Sary jest indeterministyczny, nie przesądza automatycznie, że nie był to przypadek wolnego działania. Czy w jakimkolwiek sensie kontrolowała ona rozbicie okna? Tak, spowodowała je za pomocą intencjonalnego działania rzucenia piłką w okno. Wprawdzie w tej sytuacji okno nie musiało się rozbić, ale nie dowodzi to, że Sara nie kontrolowała, przynajmniej w pewnym sensie, jego rozbicia. (Sara jest z pewnością odpowiedzialna za rozbicie okna, a przypomnijmy, że można wiarygodnie sugerować, iż odpowiedzialność pociąga wolność). W tym przypadku mamy z pewnością do czynienia z jakimś pojęciem wolności. obrońca argumentu kompatybilistycznego musi zatem dookreślić, jakie pojęcie kontroli jest tu nieobecne wskutek obowiązywania indeterminizmu. Musi on także powiedzieć, dlaczego to nieobecne pojęcie jest konieczne dla wolności.

Przejdę teraz do problemu związanego z użyciem tego argumentu (prowadzącego do wniosku, że indeterminizm wyklucza wolność) w ramach całościowego argumentu za kompatybilizmem. Przyjmijmy dla potrzeb argumentu, że rozważane rozumowanie dowodzi, iż indeterminizm wyklucza wolność. Czy nie powinno nas zaniepokoić, że po dokładniejszym zbadaniu ten rodzaj rozumowania może nas zmusić do odrzucenia drugiej przesłanki wymaganej dla tego całościowego argumentu kompatybilistycznego (przesłanki, że wolność jest możliwa)? Ostatecznie, rozumowanie zbliżone do rozumowania z indeterminizmu za brakiem wolności można wykorzystać do argumentowania, że determinizm wyklucza wolność. Rozpatrzmy to dokładniej w następnej części. Na razie przyjrzyjmy się tylko analogicznemu rozumowaniu. Pozwoli nam to ujawnić trudność wiążącą się z tym argumentem za kompatybilizmem.

Rozważmy Alicję sposobiącą się do spaceru tym razem w świecie deterministycznym. Tak jak w przypadku indeterministycznym można sądzić, że

1. Alicja nie kontroluje odległej przeszłości ani praw przyrody w jej świecie.

Podobnie jak w poprzednim argumencie, wydaje się również, że

2. Alicja nie kontroluje tego, czy jej spacer wynika z deterministycznych praw i przeszłości jej świata.

W istocie ten krok wydaje się nawet poprawniejszy niż odpowiadający mu krok w argumencie dotyczącym indeterminizmu. A zatem na mocy ogólnego rozumowania, identycznego jak w przypadku indeterministycznym, wydaje się, że w przypadku deterministycznym Alicja nie kontroluje swojego spaceru. I tym razem nie zostało podane pełne wyjaśnienie pojęcia kontroli; poprzestano na samych intuicjach. Jedyne ograniczenie jest takie, by wchodząca w grę kontrola była konieczna dla wolności.

Jeśli ten argument dotyczący determinizmu i wolności jest przynajmniej tak samo mocny, jak przedstawiony wcześniej argument dotyczący indeterminizmu i wolności, to kompatybilista nie będzie mógł go wykorzystać do ustalenia kompatybilizmu. Jeśli zarówno indeterminizm, jak determinizm wykluczają wolność, to wolność jest niemożliwa i kompatybilista nie będzie mógł skutecznie użyć argumentu mającego za przesłankę możliwość wolności.

Na tym kończę mój przegląd wybranych argumentów za kompatybilizmem. Przechodzę teraz do argumentów za inkompatabilizmem.

III. ARGUMENTY ZA INKOMPATYBILIZMEM

Podam, a następnie rozważę trzy argumenty za inkompatabilizmem. Bez wątpienia istnieją inne argumenty, nazywane „argumentami za inkompatabilizmem” i niektóre z nich rzeczywiście mogą być argumentami za inkompatabilizmem. Tu ograniczę moją uwagę jedynie do tych trzech. Prowadzą one do wniosku, że wolność i determinizm są niezgodne. Podobnie jak w części poświęconej argumentom kompatybilistycznym nie będę dokładnie wniknął w historyczne i współczesne odmiany tych argumentów ani nie zreferuję

profesjonalnych dyskusji na ich temat. Skoncentruję moją uwagę na samych argumentach.

Zaczynam od prostego argumentu, który nazwę „argumentem z alternatywnych możliwości”⁶. We wcześniejszej dyskusji o argumencie typu „oto analiza” poznaliśmy pewną rację, by sądzić, że aby podmiot mógł działać w sposób wolny, muszą stać przed nim otworem alternatywne możliwe sposoby działania. Mówiąc krótko, wydaje mi się, że wolność wymaga alternatywnych możliwości. W świecie deterministycznym tylko jedna przyszłość jest zgodna z przeszłością i prawami świata. Stąd determinizm wydaje się implikować, że sposób, w jaki toczy się świat, jest jedynym możliwym sposobem, w jaki może się on toczyć. Z tego względu determinizm zdaje się wykluczać alternatywne możliwości. Nasuwa się więc następujący argument za inkompatabilizmem:

P1. Jest konieczne, że wolność wymaga alternatywnych możliwości.

P2. Jest konieczne, że determinizm wyklucza alternatywne możliwości.

W1. Zatem jest konieczne, że determinizm wyklucza wolność.

Jeśli wolność wymaga czegoś, co determinizm wyklucza, to wynika z tego inkompatabilizm.

Co jeszcze można powiedzieć o przesłankach tego argumentu? P2 jest dość oczywista. Rozważane pojęcie determinizmu rzeczywiście dostarcza precyzyjnego sensu, w jakim determinizm wyklucza alternatywne możliwości. Krytyka tego argumentu powinna dotyczyć zwrotu „alternatywne możliwości” występującego w pierwszej przesłance. Jak już widzieliśmy w części poświęconej argumentacji kompatybilistów, większość z nich zgodziłaby się, że w pewnym sensie jest prawdą, iż wolność wymaga alternatywnych możliwości. Argument ten jest poprawny tylko wtedy, gdy wyrażenia „alternatywne możliwości” używa się w tym samym znaczeniu w obu przesłankach argumentu – zbadajmy zatem, czy tak rzeczywiście jest.

Znaczenie wyrażenia „alternatywne możliwości” w P2 jest dokładnie określone. Na nieszczęście dla obrońcy tego argumentu wsparcie dla P1, z którym zapoznaliśmy się przy okazji dyskusji nad argumentem typu „oto analiza”, nie sugeruje żadnego szczególnego rozumienia „alternatywnych

⁶ W sprawie pomocnej dyskusji na temat alternatywnych możliwości i wolności zob. J. M. Fischer, *The Metaphysics of Free Will*, Oxford: Blackwell 1994 oraz T. O'Connor, *Persons and Causes*, Oxford: Oxford University Press 2000.

możliwości”. Poza tym – jak również widzieliśmy w poprzedniej części – kompatybiści usiłowali uwzględnić wymóg alternatywnych możliwości w opisie wolności, podając takie rozumienia „alternatywnych możliwości”, które wydają się zgodne z determinizmem (a zatem zgodne z brakiem alternatywnych możliwości wykluczanych przez determinizm). Nie jest wcale oczywiste, że wolność wymaga alternatywnych możliwości w dokładnie tym samym znaczeniu, w którym wyklucza je determinizm. Nie jest także oczywiste, że determinizm wyklucza alternatywne możliwości w znaczeniu mocniejszym niż to, które jest wymagane dla wolności. W każdym razie trzeba powiedzieć coś więcej, aby wzmocnić ten argument. W obecnej postaci nie może on zapewnić łatwego zwycięstwa inkompatybilizmu.

Przechodzę teraz do drugiego argumentu inkompatybilistycznego. W pewnym sensie stanowi on rozwinięcie argumentu pierwszego – mógłby się wyłonić z inkompatybilistycznej próby odpowiedzi na związane z nim trudności⁷.

Zastanówmy się, co jest prawdą w deterministycznym świecie, w którym nie stoję na baczność w samo południe pewnego dnia. W takim świecie prawdą musi być to, że przeszłość i prawa przyrody implikują, że nie stoję na baczność w południe tego dnia. A to, rzecz jasna, implikuje, że moje stanie na baczność w południe nie jest zgodne z przeszłością i prawami tego świata. A zatem, ogólnie rzecz biorąc, dla każdego działania X

P1. Jest konieczne, że jeśli determinizm jest prawdziwy i podmiot nie wykonuje X , to wykonanie przez ten podmiot X jest niezgodne z przeszłością i prawami.

Czy jednak wolność zrobienia czegoś nie wymaga, by moje działanie było zgodne z przeszłością i prawami?

Na przykład, w tej chwili zamierzam pozostać w pozycji siedzącej. Dość wiarygodne wydaje się jednak, że jestem wolny, by wstać. Jeśli rzeczywiście jestem wolny, by wstać, to – twierdzą inkompatybiści – zrobienie tego jest co najmniej logicznie zgodne z przeszłością i prawami przyrody. Dlaczego inkompatybilista tak uważa? Najprawdopodobniej ma on na myśli coś ta-

⁷ Argument podobny do rozważanego w tym paragrafie rozważa Thomas Flint w *Compatibilism and the Argument from Unavoidability*, „Journal of Philosophy” 84 (1987), s. 423-440. Ja również analizuję podobny argument i bronię go w *Causal Determinism and Human Freedom are Incompatible: A New Argument for Incompatibilism*, „Philosophical Perspectives” 14 (2000), s. 167-180.

kiego: moja wolność polega tylko na tym, że mogę dodać coś do przeszłości zgodnie z prawami przyrody. Z pewnością wszystkie możliwe dla mnie działania są takie, że ich wykonanie doda coś do przeszłości mojego świata. Ponadto, z pewnością jest tak, że nie mogę nic dodać do przeszłości w sposób niezgodny z prawami przyrody. Tak twierdzi inkompatybilista.

W celu uwyraźnienia tego problemu może on zaproponować następującą ilustrację. Rozważmy wielką księgę, która zawiera listę wszystkich prawdziwych twierdzeń o moim świecie aż do tego momentu. Następnie wyobraźmy sobie, że księga ta jest nieustannie aktualizowana. Zajmując się moimi codziennymi sprawami, stale powiększam listę prawd o moim świecie. Moje działania dodają coś do faktycznej przeszłości w sposób zgodny z prawami przyrody. Moje działania nie „wymazują” poprzednich prawd. Ponadto nic z tego, co dodaję przez moje działania, nie pociąga czynienia przeze mnie rzeczy naruszających prawa przyrody. Obraz ten silnie sugeruje – a przynajmniej tak twierdzą inkompatybilistyczni obrońcy tego argumentu – że koniecznym warunkiem mojej wolności zrobienia czegoś jest zgodność tego działania z faktyczną przeszłością i prawami. Wystarczy połączyć tę uwagę z wcześniejszym spostrzeżeniem na temat determinizmu, aby otrzymać drugi z argumentów:

- P1. Jest konieczne, że jeśli determinizm jest prawdziwy i podmiot nie robi *X*, to zrobienie przezeń *X* jest niezgodne z przeszłością i prawami.
- P2. Jest konieczne, jeśli podmiot jest wolny, by zrobić *X*, to zrobienie przezeń *X* jest zgodne z przeszłością i prawami.
- W1. Zatem jest konieczne, że jeśli determinizm jest prawdziwy, to podmiot nie może w sposób wolny zrobić nic innego niż to, co robi.

Za pierwszą przesłanką przemawia namysł nad definicją determinizmu. Drugą wspiera refleksja nad tym, jak wolność podmiotu do robienia różnych rzeczy musi być powiązana z przeszłością i prawami świata. Zauważmy, że W1 – tymczasowy wniosek tego argumentu – nie wyraża inkompatybilistycznej tezy, że determinizm i wolność są niezgodne. Argument ten pozostawia otwartą kompatybilistyczną możliwość, że choć w deterministycznym świecie podmiot nie może postąpić inaczej, niż faktycznie postępuje, to jednak nadal przynajmniej *część* jego działań w takim świecie jest *wolna*. Aby uzyskać inkompatybilistyczny wniosek, argument musi pójść dalej, traktując W1 jako pierwszy krok na drodze do właściwego inkompatybilistycznego wniosku.

Oto naturalne uzupełnienie tego argumentu:

P3. Jest konieczne, że jeśli podmiot nie może w sposób wolny zrobić nic innego niż to, co robi, to w ogóle nie jest wolny.

W1. Zatem jest konieczne, że jeśli determinizm jest prawdziwy, to podmiot w ogóle nie jest wolny.

Poznaliśmy już inkompabilistyczne racje dla przekonania, że wolność wymaga alternatywnych możliwości, i wydaje się, że P3 to po prostu inne sformułowanie tej idei. Przyjrzelśmy się też temu, co inkompabilisci mają do powiedzenia na rzecz tej idei przy okazji krytyki argumentów kompatybilistycznych oraz w uzasadnieniu pierwszego argumentu za inkompabilizmem. Rozważyliśmy także niektóre odpowiedzi kompatybilistyczne. Stopniowo stało się jasne, że postęp w tym sporze wymaga dalszych badań nad naturą nakładanego na wolność wymogu „alternatywnych możliwości”. Zamiast zagłębiać się w tę dyskusję lub powtarzać wcześniejsze ustalenia, przejdę do zbadania ostatniego z trzech argumentów za inkompabilizmem.

Podobnie jak kompatybilistyczny argument typu „oto analiza” w rzeczywistości nie jest to pojedynczy argument, lecz rodzina argumentów. Mieszczą się one pod wspólnym nagłówkiem „argument konsekwencji”⁸. Oto jeden z nich:

P1. Przy założeniu determinizmu koniunkcja przeszłości i praw przyrody ściśle implikuje każdą przyszłą prawdę.

P2. Nikt nie jest wolny w stosunku do faktycznej przeszłości i praw przyrody.

P3. Nikt nie jest wolny w stosunku do sądów ściśle implikowanych przez prawdziwe sądy, co do których nikt nie jest wolny.

W1. Zatem, przy założeniu determinizmu, nikt nie jest wolny w stosunku do żadnej przyszłej prawdy.

Argument ten jest poprawny, a P1 wynika w banalny sposób z rozważanej definicji determinizmu. Jednakże P2 i P3 wymagają dalszej analizy.

⁸ Najważniejsza analiza argumentu z konsekwencji pojawia się w trzecim rozdziale *An Essay on Free Will* van Inwagena. Literatura pomocnicza dotycząca tego argumentu jest ogromna.

Zarówno w P2, jak w P3 pojawia się zwrot „wolny w stosunku do”. Zamiast podać pełną definicję tego pojęcia, inkompetybilista przedstawi zapewne tylko warunek konieczny dla bycia „wolnym w stosunku do” czegoś. Oto jedna z takich sugestii, która mogłaby się przydać w przytoczonym wyżej argumencie konsekwencji: podmiot jest wolny w stosunku do pewnego prawdziwego sądu Q tylko wtedy, gdy może postąpić w taki sposób, że Q przynajmniej *mogłby* okazać się fałszywy. Jeśli, na przykład, nie pojawię się na umówionym obiedzie i nic, co mógłbym teraz zrobić, nie może tego zmienić, to nie jestem wolny w stosunku do dotrzymania umowy. Dysponując takim rozumieniem „bycia wolnym w stosunku do”, inkompetybilista zasugeruje, że P2 i P3 są całkiem wiarygodne.

Z pewnością – powie on – przeszłość i prawa przyrody są takie, jakie są, i nie ma nic, co mógłbym zrobić, aby sfalsyfikować sąd wyrażający ich koniunkcję. Ponadto, jeśli sąd P jest prawdziwy i nie jest możliwe, bym działał tak, aby P okazał się fałszywy, to niewątpliwie dotyczy to również wszystkich sądów Q pociąganych przez P . Ostatecznie, jeśli byłem w stanie, dla pewnego Q pociąganego przez P , postąpić w sposób, który mógłby sfalsyfikować Q , to działanie to byłoby równoważne działaniu, które mogłoby sfalsyfikować P (przy założeniu, że P pociąga Q). Biorąc pod uwagę ten wiarygodny warunek konieczny bycia wolnym w stosunku do prawdziwego sądu, zarówno P2, jak P3 okazują się dość mocne. Co więcej, argument ten jest poprawny, a jego wniosek wydaje się mieć znaczenie dla problemu relacji determinizmu do wolności.

Zapewne niektórzy kompatybiliści zaprotestują, że nie wiedzą za bardzo, co powiedzieć o tym argumencie, ponieważ nie został on odpowiednio rozwinięty. Częściowe sprecyzowanie przez inkompetybilistę tego, co to znaczy być wolnym w stosunku do prawdziwego sądu, nie wystarczy – jak można utrzymywać – do tego, aby kompatybilista mógł naprawdę zrozumieć inkompetybilistyczny argument. Podobnie obrona P2 i P3 w poprzednim akapicie jest właściwie tylko przeformułowaniem przesłanek, powstałym przez podstawienie w nich częściowego rozumienia „wolny w stosunku do”. A to, jak mógłby twierdzić kompatybilista, nie stanowi dostatecznego wsparcia argumentacyjnego dla przesłanek argumentu.

Kompetybiliści mogą przypuścić atak jeszcze z innej strony. Rozważmy ponownie wniosek tego przykładowego argumentu konsekwencji:

W1. Zatem, przy założeniu determinizmu, nikt nie jest wolny w stosunku do żadnej przyszłej prawdy.

Mogłoby się wydawać, iż wyraża on inkompatabilistyczną tezę, w myśl której determinizm jest niezgodny z wolnością, ale w rzeczywistości jest tak tylko wtedy, gdy rozumiemy to twierdzenie w sposób modalny. Do jasnego wyrażenia inkompatabilistycznej tezy potrzebny jest następujący wniosek:

W2. *Jest konieczne, że przy założeniu determinizmu, nikt nie jest wolny w stosunku do żadnej przyszłej prawdy.*

Zarysowany powyżej argument konsekwencji dostarcza tego silniejszego wniosku tylko wtedy, gdy każda z jego przesłanek wyraża konieczną prawdę. P1 jest z pewnością prawdą konieczną. P3 wydaje się wyrażać w pełni ogólną regułę wnioskowania i stąd jest konieczna, jeśli jest prawdziwa. Wydaje się jednak, że jeśli P2 wyraża jakąś prawdę, to jest to przygodna prawda, że nikt nie jest wolny w stosunku do przeszłości i praw przyrody. Być może w aktualnym świecie (i w wielu innych) nikt nie jest wolny w stosunku do praw przyrody, nie wydaje się jednak wcale szalone przypuszczenie, że istnieją światy, w których obdarzone wyjątkową mocą podmioty mają władzę nad przeszłością oraz/lub prawami. Inkompatabilista, jak można mniemać, musi bądź zaprzeczyć, że tak jest, bądź w jakiś sposób uchronić konsekwencję swego argumentu przed zarzutem błędu modalnego. To, czy łatwo uda mu się zrealizować którąś z tych możliwości, stoi pod znakiem zapytania⁹.

Przełożyli Małgorzata Polanowska i Marcin Iwanicki

Słowa kluczowe: wolna wola, determinizm, kompatybilizm, inkompatabilizm.

Key words: free will, determinism, compatibilism, incompatibilism.

⁹ Na moje studia nad tym zagadnieniem wpłynął w bardzo istotny sposób Peter van Inwagen. Dziękuję mu za jego niezachwiane wsparcie i przyjaźń. Dziękuję również innym osobom, które w ostatnich latach pomogły mi przemyśleć zagadnienie wolności. Należą do nich: Erik Carlson, Tom Crisp, Marian David, Alicia Finch, Barry Loewer, Bill Lycan, Tim O'Connor, Gordon Pettit oraz Dean Zimmerman. Dziękuję także Mike'owi Louxowi i Christianowi Millerowi za pomocne uwagi do wcześniejszej wersji tego artykułu.

MAŁGORZATA POLANOWSKA – Kolegium Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: mpolanowska@op.pl

MGR MARCIN IWANICKI – Katedra Historii Filozofii Nowożytnej i Współczesnej na Wydziale Filozofii KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: miwanick@nd.edu